Prenumerata wynosi:
w Austro-Węgrzech:
rocznie . . . . . . K 9·40
półrocznie . . . . K 5·-
kwartalnie . . . . K 3·—
Numer pojedynczy 25 hal.

Inseraty
kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem 40 halerzy.

METALOWIEC

ORGAN ZWIĄZKU METALOWCÓW W AUSTRYI

WYCHODZI CO SOBOTĘ WIECZÓR.

TELEFONU Nr 1399.

Redakcya, administracya i ekspedycya:
Kraków, Zwierzyniecka 10.
codziennie otwarte od 11—1 w południe.

Redakcya rękopisów nie zwraca, bezimiennych listów nie uwzględnia, nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONU Nr 1399.

Numer 37. | Kraków, 10 września 1910. | Rocznik IV.

Kongres Międzynarodowy.

Kopenhaga.

Demonstracya, urządzona w niedzielę po południu, była imponująca. Przeszło 50.000 robotników przeciągało w pochodzie przez miasto do Söndermarken. Pochód podzielony był na 14 oddziałów. Pierwszy oddział, z posłami na czele, stanowiły organizacye polityczne, drugi kobiety, dalsze zaś związki zawodowe. Niezliczone chorągwie powiewały nad pochodem, który trwał całą godzinę.

W Söndermarken w olbrzymim parku odbył się wiec pod gołem niebem. Przemawiano z czterech trybun. Z pierwszej trybuny przemawiali tow. Jaures (Francya), Molkenbuhr (Niemcy), Keir Hardie (Anglia), dr Adler (Austrya), Anseele (Belgia), Lindquist (Szwecya), Plechanow (Rosya) i przewodniczący Andersen, członek Landsthingu (senatu duńskiego). Z innych trybun przemawiali między innymi tow. posłowie dr Diamand, Pernerstorfer i Nemec. Mowy wzbudziły ogromny entuzyazm wśród mas słuchaczów.

Nastąpił festyn ludowy, przy dźwiękach orkiestr i chórów robotniczych. O godz. 8 wieczorem rozbłysnął park we wspaniałej iluminacyi. Wielki fajerwerk, apoteozujący w transparencie Międzynarodówkę, zakończył festyn o godzinie 11 w nocy.

Tow. Bebel nie przybył na kongres z powodu choroby żony. Tow. Singer również nie przybył z powodu choroby. Tow. Kautsky zachorował na influencę i musiał wskutek tego opuścić kongres i wyjechać do domu.

Mandaty czeskich „centralistów“.

Delegacya czeska nie chciała uznać mandatów następujących 7 delegatów czeskich: Franciszek Tetenka (centr. kom. zaw.), Franciszek Rautenkranz (cen, kom. zaw.), Karol Tetenka (zw. murarzy), Wacław Podany (zw. pomocników murarskich), Józef Veska (zw. metalowców), Józef Szafranek (zw. metalowców), W. Kovanda (organizacya polityczna 15-tego okręgu morawskiego). Wnieśli oni do międzynarodowego biura protest, wskazując na to, że do centralnej komisyi związków zawodowych należy obecnie 318.700 Niemców, 118.380 Czechów, 21.350 Polaków, 6.200 Włochów, 3.800 Słoweńców i 1.000 Rusinów; że 118.380 czeskich robotników, należących do centralnej organizacyi zawodowej, ma prawo do reprezentacyi w sekcyi czeskiej. Międzynarodowe biuro zajmowało się tą sprawą na posiedzeniu poniedziałkowem (o którem już pisaliśmy) i na wtorkowem, na którem tow. Vandervelde postawił wniosek: Sekcya czeska ma przyjąć owych 7 delegatów, a z 7 głosów, które na kongresie posiada, 2 ustąpić centralistom, którzy utworzą podsekcyę w łonie sekcyi czeskiej i obok czterech delegatów separatystycznych będą mogli wysłać po jednym delegacie centralistycznym do każdej komisyi kongresu. Wniosek ten biuro jednogłośnie uchwaliło przy wstrzymaniu się Czechów od głosowania.

Sprawę mandatów czeskich „centralistów“ załatwiło biuro międzynarodowe na wniosek tow. dra Adlera, a za zgodą tow. Nemeca, że „centralistów“ wcielono do czeskiej sekcyi delegacyi austryackiej, przyznano im 2 z 7 głosów czeskich, ale bez utworzenia z nich podsekcyi celem uniknięcia pozorów rozłamu.

* * *

Sprawa czeska.

We wtorek po południu odbyło się drugie posiedzenie komisyi II (dla kwestyi związków zawodowych). Przewodniczył tow. poseł Troelstra (Holandya).

Poseł Beer: Ruch socyalistyczny ma robotników łączyć, nie rozdzielać! W centralnych związkach zawodowych w Austryi jest trzy razy więcej robotników czeskich, niż w związkach separatystycznych.

Bergamans (sekretarz zawodowy z Belgii): Nemec fałszywie powołał się na Belgię. U nas jedność związków zawodowych jest zasadą.

Poseł dr Soukup (Czech separatysta) prosi o odroczenie decyzyi do następnego kongresu międzynarodowego.

Legien (przewodniczący komisyi generalnej związków zawodowych w Niemczech): Już londyński kongres (1896) jasno sprawę rozstrzygnął na rzecz centralnych związków zawodowych. Nie jest to więc sprawa formalna „interpretacyi“, lecz zasadnicza. Dlatego Międzynarodówka musi potępić separatystów czeskich. Związki zawodowe nie mogą być narodowo rozdzielone, bo w takim razie w Niemczech musielibyśmy założyć związki polskie, francuskie, duńskie i holenderskie.

Berger (Milwaukee): A my w Ameryce dla 32 narodowości!

(Żywa wesołość).

Legien: Odroczenie sprawy do następnego kongresu jest niemożliwe.

Karski: Właśnie dlatego, że w Austryi jest partya federalistycznie podzielona, musi ruch zawodowy stworzyć wyższą jedność. Rozszczepianie związków zawodowych byłoby zbrodnią. Oczywiście, kierownictwo związków zawodowych musi być wielojęzyczne.

Dr Diamand: Takiem zawsze było!

Hueber: Gdy przyjmujemy Czecha na posadę, mówią separatyści, że jest kupiony przez Niemców!

Tetenka: Nazywają nas niemieckimi agentami!

Karski: Sprawa jest jasna i dlatego musimy przyjąć rezolucyę.

Żuławski: Jeżeli separatyzm miał być dopuszczony, w takim razie i my Polacy musielibyśmy założyć własne związki zawodowe.

JÓZEF HUDEC.

Ubezpieczenie społeczne.

II.

Ogólne zasady ubezpieczenia.

Jak już w pierwszym artykule zaznaczyliśmy, istnieje dotąd w Austryi ustawowe ubezpieczenie dla chorych i ubezpieczenie od wypadków w przedsiębiorstwie. Ubezpieczenie to obejmuje tylko robotników, zajętych w przedsiębiorstwach przemysłowych, w handlu i niektórych zawodach wolnych, np. w adwokaturze itp. Ubezpieczenie od wypadków ogranicza się tylko do przedsiębiorstw fabrycznych, do przemysłu, o ile używa on narzędzi maszynowych lub połączony jest ze szczególnem niebezpieczeństwem dla pracujących; bardzo niedostatecznie wciągnięto nad to do tego ubezpieczenia pewną kategoryę robotników rolnych, którzy nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek zachorowania. Jeżeli robotnikowi, zajętemu w przedsiębiorstwie przemysłowem lub w handlu, gdzie niema maszyn — zdarzy się choćby najdotkliwszy wypadek, czyniący go kaleką na całe życie — nie ma on prawa do renty z zakładu ubezpieczenia od wypadków, a naodwrót, jeżeli robotnika rolnego lub leśnego nawiedzi choroba, nie ma on prawa do pomocy lekarskiej i leków, ani do zasiłku w czasie trwania niezdolności do pracy, spowodowanej chorobą. Ubezpieczenia dla inwalidów pracy i dla starców niema dotąd zupełnie.

Nowy projekt rządowy idzie o krok dalej i obejmuje następujące trzy działy ubezpieczenia:

1. Ubezpieczenie dla chorych.
2. Ubezpieczenie dla inwalidów (stale niezdolnych do pracy) i dla starców, łącznie z zapewnieniem odpraw dla pozostałych rodzin po ubezpieczonych.
3. Ubezpieczenie od wypadków.

Obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby, w myśl uchwał komisyi dla ubezpieczenia społecznego, podlegać mają wszystkie osoby, które stoją w stosunku pracy, służby lub nauki, a więc robotnicy, służba i uczniowie. Za pozostających w stosunku pracy uważać należy i takie osoby, które za wynagrodzeniem wykonują pracę w przedsiębiorstwach lub w gospodarstwie zmiennych pracodawców (szwaczki, szyjące po domach, praczki, piorące po domach, posługaczki itp.), dalej nauczyciele i nauczycielki domowe, z wyjątkiem studentów, którzy w czasie przygotowania się do przyszłego zawodu udzielają lekcyi. Obowiązkowi ubezpieczenia podlegać będą także chałupnicy, wykonujący pracę dla jednego lub więcej przedsiębiorców, nawet wówczas, gdy otrzymują pracę przez pośredników, faktorów itp.

Obowiązkowi ubezpieczenia nie będą podlegać osoby, pobierające płacę miesięczną lub roczną, których pobory przewyższają miesięcznie 300 kor. lub rocznie 3600 koron i które mają prawo co najmniej do trzymiesięcznego wypowiedzenia; osoby, które tylko przejściowo i przypadkowo wykonują pracę, któraby uzasadniała obowiązek ubezpieczenia, wreszcie osoby, które pracę taką wykonują jako zatrudnienie uboczne.

Z powyższego zestawienia widzimy, że obowiązek ubezpieczenia na wypadek choroby został znacznie rozszerzony i że obejmuje oprócz podlegających obecnie temu obowiązkowi, także robotników rolnych i leśnych, dalej wszelką służbę, nie wyłączając służby domowej, dozorców domów itp., dalej szwaczki, krawcowe, praczki i posługaczki, zatrudnione przejściowo po domach, a wreszcie nauczycieli i nauczycielki domowe. Wszystkie te osoby, pracujące w domach prywatnych, w razie zachorowania znajdowały się w najstraszniejszem położeniu i wciągnięcie ich do ubezpieczenia jest sprawą piekącą. Nadmienić należy, że postanowienia co do ubezpieczenia tych osób, przejściowo zatrudnionych, zostały wstawione do projektu przez komisyę parlamentarną, gdyż projekt rządowy postanowień tych nie zawierał.

W takim razie powstałby kompletny nonsens; nie możnaby już prowadzić żadnej walki ekonomicznej. Czescy towarzysze powiadają wprawdzie, że ruch polityczny i zawodowy pokrywają się z sobą, ale do Galicyi się zwracają i zapraszają polskich robotników, żeby przystąpili do czeskiej komisyi zawodowej w Pradze. (Żywe wołania: Słuchajcie!)

Modraczek: Nieprawda!

Żuławski: Sam czytałem czesko-polskie okólniki, wysłane do galicyjskich grup miejscowych z wezwaniem o przystąpienie do praskiej komisyi. (Zaprzeczenia ze strony czeskich separatystów). Było to u robotników chemicznych z pieczęcią praskiego stowarzyszenia! (Wielkie poruszenie. Wrzawa u Czechów). W Krakowie jest separatystyczna grupa litografów! (Głosy: Słuchajcie!). Jeżeli Międzynarodówka temu nie zaradzi, dojdzie do tego, że cała organizacya zawodowa w Austryi rozbije się na drobne związki. Nie odkładajcie decyzyi na następny kongres, bo wtedy będzie za późno; wtedy rezolucya już niczego zmienić nie zdoła.

Modraczek: Dziś także nie! (Burzliwe wołania: Słuchajcie! Słuchajcie! Wielka wrzawa).

Hueber: Oto wasza międzynarodowość!

Walecki: I federalizm jest zdrową zasadą, ale wasze postępowanie, czescy towarzysze, nie jest federalizmem, lecz nacyonalistycznym anarchizmem! Jeżeli Czesi chcą solidarności ze wszystkiemi plemionami kuli ziemskiej, to tembardziej powinni wyznawać solidarność z robotnikami tego samego państwa.

Dr Adler: Autonomia narodowa została w partyi politycznej wprowadzona za wspólnem porozumieniem, a nie przez rozdarcie. Wiedeński centralizm jednoczy, czyni zdolnym do walki, praski centralizm rozdziera, czyni niezdolnym do walki! My wszyscy, którzy tu Międzynarodówkę socyalistyczną reprezentujemy, jesteśmy zgodni w tej sprawie i ani jeden głos, oprócz czeskich separatystów, nie ozwał się tu za rozdarciem związków zawodowych. Pytam się: Czy to prawda, że wam tego rozłamu potrzeba? Czy wzroślíście w siły pod tem hasłem? Czy czeskiej partyi lepiej się wiedzie, odkąd tę myśl rzuciliście pomiędzy masy? Niech wasze sumienie wam odpowie! Nie chcemy potępić czeskich towarzyszów, ale chcemy ich ostrzedz, że idą po błędnej drodze. Chcemy ich wezwać, żeby powrócili na pełne chwały drogi Międzynarodówki! Dziś to nie wywrze skutku, ale słowo Międzynarodówki będzie słyszane w czeskim narodzie, będzie słyszane przez sto tysięcy czeskich robotników i nie może pozostać i nie pozostanie bez wpływu.

Mowa tow. dra Adlera wywarła ogromne wrażenie i wywołała huczne oklaski.

Plechanow (Rosya) popiera wywody Adlera.

Tuzar (separatysta czeski): Spór się toczy o formę organizacyi zawodowej, ale forma to drobnostka, idzie o ducha, a duch naszych związków zawodowych jest, mimo wszelkich gróźb, socyalno-demokratyczny.

Dr Bauer (z Wiednia): Duch jest ważniejszy, to prawda. Ale z jakiego ducha ten spór wyniknął? Z ruchu, który międzynarodowość interpretuje jako zupełne odosobnienie narodowe. Jednolity ruch zawodowy powinien być przeciwwagą autonomii narodowej w organizacyi politycznej. Jeżeli się w polityce tu i owdzie rozchodzimy, chcemy się zejść w walce ekonomicznej. (Żywe oklaski).

De Brouckere (Belgia) stwierdza jednomyślną zgodę całej Międzynarodówki na rezolucyę austryackiej komisyi zawodowej.

Garami (Węgry) i Fryderyk Adler (Szwajcarya) popierają również tę rezolucyę.

Następnie uchwalono zamknięcie dyskusyi.

Przewodniczący Troelstra: Dyskusya przybrała taki kierunek, że towarzysze czescy stali się oskarżonymi, oskarżonymi o zbrodnię przeciw proletaryackiej Międzynarodówce. Dlatego jutro dam jeszcze towarzyszom czeskim głos ostatni.

Na tem odroczono posiedzenie komisyi do dnia następnego.

Następnego dnia.

Komisya druga (dla spraw związków zawodowych) doprowadziła dziś do końca obrady nad konfliktem czeskim: Międzynarodówka jednomyślnie potępiła separatyzm czeski.

Posiedzenie komisyi miało następujący przebieg:

Nemec: My nie jesteśmy przeciwni jednolitości organizacyi zawodowej, nie chcemy rozdarcia organizacyi aż do warsztatu. Przy dobrej woli znajdziemy miejsce, gdzie się pogodzimy. Zmuszać nas nie możecie. Jest tylko jedna droga wyjścia: siąść razem i wspólnie się naradzić. Nie możecie wymagać od nas, żebyśmy, gdy nas wczoraj nazwano zdrajcami, gdy nam zagrożono wykluczeniem, wrócili do domu i powiedzieli: „musimy się poddać, bo w przeciwnym razie bylibyśmy zdrajcami! robotnicy, wstąpcie znowu do centralnych organizacyj!". Czescy robotnicy wiedzą, co winni są solidarności proletaryackiej; żądają tylko, żeby niemieccy towarzysze razem z nimi współpracowali. I my chcemy centralnej instytucyi, któraby obejmowała przedstawicieli wszystkich narodów.

Hueber: Już istnieje taka!

Nemec: Jeżeli seryo chcecie doprowadzić do zjednoczenia — my jesteśmy gotowi. Wiemy, że sami nic nie zdołamy zrobić. Ale nie czyńcie niczego, coby zjednoczenie uniemożliwiło.

Przystąpiono do głosowania.

Przedłożone zostały następujące wnioski:

Wniosek czeskich separatystów o odroczenie sprawy do następnego kongresu.

Wniosek austryackiej komisyi zawodowej: 1. Międzynarodowy kongres socyalistyczny w Kopenhadze ponawia rezolucyę, uchwaloną na kongresie w Sztutgarcie, o stosunkach między partyą polityczną a związkami zawodowymi, szczególnie co do punktu, że jednolitość organizacyi zawodowej w każdem państwie należy utrzymać, jako warunek skutecznej walki z wyzyskiem i uściskiem. 2. Kongres oświadcza dalej, że wszelka próba rozbijania międzynarodowo jednolitych związków zawodowych na narodowo separatystyczne części sprzeciwia się tej rezolucyi międzynarodowego kongresu socyalistycznego.

Dodatkowy wniosek belgijski do tej rezolucyi: Międzynarodowe biuro socyalistyczne i międzynarodowy sekretaryat związków zawodowych uprasza się, by ofiarowały obu stronom swoje pośrednictwo ugodowe celem zażegnania tego zatargu.

Dodatkowy wniosek Plechanowa, de Brouckere'a i Waleckiego do punktu pierwszego austryackiej rezolucyi: W państwach wielonarodowych powinne oczywiście jednolite związki zawodowe uwzględnić potrzeby językowo-kulturalne.

Dr Adler imieniem delegacyi austryackiej przyjmuje oba powyższe wnioski dodatkowe.

Renaudel imieniem większości francuskiej delegacyi wnosi, żeby ze względu na syndykalistów francuskich zmienić początek rezolucyi austryckiej w ten sposób, by opuścić powołanie się na kongres sztutgarski i zacząć rezolucyę od słów: Kongres przypomina zgodnie z uchwałami poprzednich kongresów.

De la Porte imieniem mniejszości delegacyi francuskiej sprzeciwia się tej poprawce, która byłaby zdezawuowaniem kongresu sztutgarskiego, a więc niebezpieczną dla francuskiego ruchu.

W głosowaniu odrzucono odraczający wniosek czeski **185** głosami przeciw **9**. Przeciw odroczeniu głosowały: Niemcy (20 głosów), Niemcy austryaccy (9), Francya (20), Anglia (20), Rosya (17), Stany Zjednoczone (14), Belgia (12), Szwecya (12), Dania (10), Polska (10), Szwajcarya (10), Węgry (8), Holandya (7), Norwegia (6), Finlandya (6). Za odroczeniem głosowały: Czechy (7), Finlandya (2). Przedstawiciele reszty narodów nie byli obecni w komisyi w czasie głosowania.

Przy głosowaniu Polaków zauważył z uśmiechem przewodniczący Troelstra:

— Niezgoda Czechów jednoczy Polskę. (Wesołość).

Dr Diamand: Socyalizm jednoczy Polskę!

Następnie głosowano nad rezolucyą ustryacką wraz z obydwoma dodatkami. Uchwalono ją wszystkimi głosami przeciw 7 głosom czeskim. Większość francuska (12 gł.) wstrzymała się od głosowania ze względu na wzmiankę o kongresie sztugarskim.

Poprawkę większości francuskiej odrzucono wszystkimi głosami przeciw 12 głosom większości francuskiej i 7 głosom rosyjskich socyalistów-rewolucyonistów.

Na wniosek Troelstry referentem dla plenum kongresu obrała komisya Plechanowa.

Nemec zgłasza wotum mniejszości. Troelstra oświadcza, że oczywiście Nemec może być koreferentem.

Na szczególniejszą uwagę zasługuje sprawa ograniczenia obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby osób, które pobierają miesięcznej płacy więcej niż 300 koron, względnie rocznie więcej niż 3600 koron. W dotychczasowej ustawie o kasach chorych takiego ograniczenia niema i wszystkie osoby, należące do kategoryi podlegających obowiązkowi ubezpieczenia, muszą być ubezpieczone, bez względu na wysokość pobieranej płacy. Rząd w swoim projekcie ograniczył obowiązek ubezpieczenia od choroby jeszcze znacznie niżej, bo wykluczyć chciał od ubezpieczenia tego już i takie osoby, które pobierają płacy miesięcznej 200, względnie rocznej 2400 koron. Postanowieniem tem uczuli się przedewszystkiem dotknięci urzędnicy prywatni, którzy dotąd z ubezpieczenia korzystali, mają więc do pewnego stopnia nabyte prawo do ubezpieczenia i protestowali i protestują przeciwko wszelkiemu ograniczeniu prawa do ubezpieczenia, a to tem bardziej, że motyw, który rząd w uzasadnieniu projektu przytoczył, iż ubezpieczenie społeczne służyć ma jedynie jednostkom słabym ekonomicznie, nie jest słuszny, bo w czasach dzisiejszej drożyzny twierdzić, że człowiek obarczony rodziną, a pobierający miesięcznej płacy 200 kor. nie należy do słabych ekonomicznie i że może się obyć bez ubezpieczenia na wypadek choroby, jest co najmniej lekkomyślnie, a z drugiej strony i dlatego, bo nie jest szczerem, gdyż chodzi tu o uwzględnienie żądań organizacyi lekarzy, którzy pragną skorzystać ze sposobności zmiany ustawy, aby uczynić ubezpieczenie na wypadek choroby obfitem źródłem dochodów. Społeczne znaczenie ubezpieczenia pewnej części lekarzy zupełnie nie obchodzi, a wysuwają oni tylko swoje interesy osobiste i materyalne.

Komisya, a względnie jej większość, oświadczyła się za podniesieniem granicy ubezpieczenia z proponowanych 200 na 300 koron miesięcznie, względnie z 2400 na 3600 koron rocznie, sądząc, że w ten sposób uspokoi z jednej strony urzędników prywatnych, a z drugiej umityguje wojownicze zamiary lekarzy — ani jednego, ani drugiego nie osiągnąwszy, cofnęła powziętą uchwałę już w ciągu obrad nad drugim rozdziałem ustawy, traktującym o ubezpieczeniu na wypadek choroby w szczegółach, i odrzuciła wszelkie granice płacy dla obowiązku tego działu ubezpieczenia i zaproponowała inny plaster dla lekarzy, o którym pomówimy w jednym z następnych artykułów, który poświęcimy stanowisku organizacyi lekarskich wobec ubezpieczenia, a w szczególności wobec Kas chorych.

Jednajcie nowych zwolenników!

Przegląd ekonomiczny.

Wszystkie fabryki wagonów mają teraz zajęcie. A to z powodu, że dwa tysiące wagonów ciężarowych ma być do końca październik nika do użytku oddane.

Fabrykanci spodziewali się, że ministerstwo kolei państwowych teraz wyda zamówienia, które miały być przeznaczone na rok 1911. Zamówienia te mają wynosić 11 milionów koron. Jak obecnie komunikują, ministerstwo finansów sprzeciwiło się wydaniu tych robót, motywując, że finanse państwa nie pozwalają, aby teraz roboty te wydano. Dopiero wtenczas będzie to możliwem, gdy ministrowi potrzebne kredyta zostaną uchwalone.

Austryackie fabryki wagonów spotykają się z coraz większą konkurencyą w robotach dla zagranicy. Szczególnie belgijskie fabryki wagonów zestawiły nadzwyczaj nizkie oferty dla robót na eksport. Umożliwia im możność konkurowania to, że mogą bardzo tanio nabyć materyał żelazny.

Koleje państwowe w Serbii potrzebują 650 wagonów, z tego około 600 wagonów towarowych, a reszta osobowych. Również poważna ilość lokomotyw ma być zamówiona. Na roboty te, oprócz firm austryackich, mają prawo ubiegać się firmy belgijskie i niemieckie.

Jak już teraz wnioskować można, że przemysł austryacki, dla którego w dzisiejszych warunkach taka dostawa miałaby wielkie znaczenie, wyjdzie z próżnemi rękami. Nie byłoby też nic dziwnego wobec takiej polityki handlowej, jaką uprawia Austrya.

Zwycięstwo robotników w fabryce Zieleniewskiego w Krakowie.

Zorganizowani metalowcy odnieśli dnia 3 września walne zwycięstwo przez wygranie strejku w fabryce Zieleniewskiego, który nietylko, że jest najpoważniejszym fabrykantem w kraju, ale również jest członkiem Związku wielkich przemysłowców, którym szczególnie na tem zależy, aby w Galicyi płace były jak najmniejsze, a warunki jak najgorsze, aby w razie wielkich ruchów strejkowych fabrykanci krajów zachodnich mogli mieć robotników, którzyby, przy ofiarowanej daleko wyższej płacy, szli na lep, lub też każde niezadowolenie polskimi robotnikami zgnieść mogli w zarodku. Mężem zaufania tego Związku dla Galicyi jest p. E. Zieleniewski, to też w niezwykłą opiekę wziął Związek p. Zieleniewskiego. Wszystkie miejskie biura pośrednictwa pracy otrzymały polecenie, aby wysłały robotników metalowych do Krakowa do firmy Zieleniewskiego. więc też tak podczas strejku, jak i po strejku, zjeżdżali się rozmaitego kalibru robotnicy, szukając z kartką w ręku, daną im w wrogich nam biurach pośrednictwa pracy, firmy Zieleniewskiego.

Ale straż strejkowa czuwała pilnie i zaledwie dwóch tokarzy z Czech dostało się do fabryki, lecz i ci, po kilku godzinach, zostali za uszy z fabryki wyciągnięci.

Zaraz po wybuchu strejku przyszli p. Zieleniewskiemu w pomoc i inni fabrykanci, do których odesłane zostały pilne roboty, lecz i tu nie udało się, bo zawiadomieni przez komitet strejkowy, że to roboty dla Zieleniewskiego, robotnicy natychmiast wszędzie odmówili wykonywania tych robót. Gdy to wszystko robotnicy umieli pokrzyżować, natenczas p. Zieleniewski wziął się do swych majstrów, którzy obiecywali, że oni rozpiszą listy i fabrykę ludźmi zapełnią. Ponieważ nie zdołali oni żadnego robotnika zwabić, otrzymali wszyscy pisemne wypowiedzenie miejsc. To też majstrowie, którzy dawniej nie umieli uszanować robotnika, chodzili jak zmyci, widząc, że fabrykant i swych faworytów umie wyrzucić za bramę w razie potrzeby.

Strejkujący trzymali się wzorowo. Nie było dnia, aby nie korzystali ze zgromadzeń. Uniwersytet ludowy chętnie na życzenie komitetu strejkowego wysyłał prelegentów na odczyty oraz dał sposobność do zwiedzenia wystawy grunwaldzkiej, muzeum Czartoryskich, muzeum przemysłowego, jednej z drukarń z maszyną rotacyjną i ogrodu botanicznego. Wszędzie strejkujący udawali się ze swemi rodzinami, a wyznaczeni znawcy z ramienia uniwersytetu ludowego dawali szczegółowe wyjaśnienia.

Nie zapomniano też o rozrywkach i zabawach, z których, jako z rzadkiej sposobności, korzystały chętnie żony i córki strejkujących metalowców. To też bawiono się ochoczo, zapominając o przykrościach. Jednem słowem, przez cały czas 17-dniowego strejku nie było cienia apatyi i zniechęcenia.

Robotnicy wiedzieli dobrze, że nie tak łatwo będzie od Zieleniewskiego cośkolwiek uzyskać i że prawdopodobnie przyjdzie do długotrwałego strejku, choć ich życzeniem to nie było, ale, i owszem, dali wszelką możność i czas fabrykantowi, aby sprawa została ugodowo załatwiona, lecz, nie dowierzając, przygotowali się do walki wszechstronnie i tylko dzięki znakomitej organizacyi i karności robotników tak szybko ten strejk się zakończył. Pośrednikiem p. Zieleniewskiego był nadinspektor przemysłowy pan Kremer, który nawiązał z sekretaryatem metalowców rokowania wstępne, poczem prawie przez cały tydzień trwały pertraktacye przy osobistym udziale p. Zieleniewskiego, który podczas tychże sam przyznać musiał, że widzi, iż przy tak zorganizowanym strejku bardzo długo mogą robotnicy wytrzymać, choć nie zapomniał dodać, że i on jest przygotowany, bo stoi nie sam, lecz jest także zorganizowany i bronić się będzie.

Strejkujący licząc się z tem, że w tej pierwszej walce byłoby połączone z wielkiemi ofiarami uzyskanie płacy minimalnej, wobec bezwzględnego oporu ze strony fabrykanta, w ostatnich chwilach, po uzyskaniu bardzo wielu korzyści, zrezygnowali tym razem z tego żądania.

Dotąd w tej fabryce nie było żadnej umowy, dopiero obecnie obowiązywać będzie następująca:

I. Czas pracy.

1. Czas pracy ustalony będzie na 54 godzin tygodniowo.

2. Praca rozpoczyna się w pierwszych pięciu dniach o godzinie 7 rano i trwa bez przerwy do 12 w południe i od $1^{1}/_{4}$ popołudniu do 6 wieczór, zaś w sobotę od godziny 7 rano do $12^{1}/_{4}$ bez przerwy obiadowej. Jeżeliby przypadło na sobotę uroczyste święto, w którem w fabryce się nie pracuje, natenczas na dzień przed tem świętem (w piątek) pracować się będzie do godziny 6 wieczór.

3. Przed uroczystemi świętami, jak Wielkanoc, Zielone Święta, Boże Narodzenie, praca trwać będzie do 12 w południe — zaś na Nowy Rok i zapustny wtorek do godziny 2 popołudniu bez przerwy obiadowej.

4. Każdą godzinę ponad wyż wymieniony podział godzin liczy się za godziny nadobowiązkowe.

5. W dniu 1 maja praca zostaje wstrzymaną.

6. Zarząd fabryki dołoży starań, aby czas, zużyty na inwentaryzacyę, nie przekroczył 3-ch dni.

II. Wynagrodzenie.

1. Wynagrodzenie dniowe zatrudniowych w fabryce robotników będzie poddane szczegółowej rewizyi, dokonanej przez Zarząd fabryki i kierownika odnośnego działu, przy współudziale Sekretarza Kraj. Związku Metalowców i będą odpowiednio uregulowane.

2. Godziny nadobowiązkowe od 55-tej godziny w tygodniu wynagradzane będą osobnym dodatkiem, podług tekstu nowego regulaminu;

3. Dotychczasowe ceny akordowe w warsztacie tokarskim będą w ciągu najwyżej 6 miesięcy poddane szczegółowej rewizyi przy współudziale zatrudnionych w tym dziale robotników;

4. Ceny akordowe w odlewarni będą ustalone na podstawie cennika, zestawionego przy współudziale pracujących w tym dziale. Tak ustalony cennik będzie dostępny każdemu zatrudnionemu;

5. W razie, gdyby wskutek wadliwych odlewów lub innych powodów musiały być roboty w tokarni ponownie wykonywane, będą one wynagradzane w stosunku do czasu zużytego — odpowiednio do pobieranej dziennej zapłaty. Ten sam sposób wynagrodzenia dotyczy robót formierskich, o ile wadliwe odlewy nie powstały z winy formierza. Decyzya, czy wadliwość roboty powstała z winy pracującego, będzie powzięta przez Zarząd fabryki przy współudziale interesowanego;

6. W razie, gdyby przy wyznaczonym akordzie formierz nie zarobił wyznaczonego mu dziennego wynagrodzenia, będzie wysokość akordu poddana ponownej rewizyi;

7. Robotnicy, zatrudnieni przy czyszczeniu odlewów, wykonywać będą pracę tę w akordzie za wynagrodzeniem 33 hal. od 100 kg.

III. Ogólne.

1. Zażalenia i ewentualne życzenia będą zatrudnieni w fabryce — przedkładać Zarządowi fabryki przez delegacyę robotników, wybraną do tego celu.

2. Przełożeni będą się w ludzki sposób obchodzić z robotnikami;

3. Do wszystkich warsztatów zostanie nadaną odpowiednia ilość pomocy, o której wysokości decyduje Zarząd;

4. Do tokarni, modelarni i odlewarni będą roboty gotowe, części do obrabiania, jakoteż przyrządy i t. p., o ile możności dostarczane i odnoszone przez pomoc;

5. Miejsca ustępowe zostaną odrestaurowane i będą utrzymywane w porządku i czystości, przyczem nadzór nad odpowiedniem używaniem urządzeń oddaje się robotnikom;

6. Do wszystkich warsztatów dostarczaną będzie zdrowa i czysta woda do picia;

7. Aby dać możność uporządkowania narzędzi, umycia się i przebrania, będzie 5 minut przed przerwą południową i wieczorną dawany sygnał fabryczny;

8. Formierze otrzymają pomoc do transportu skrzynek formierskich, gotowych odlewów i przesiewania piasku.

Każdy formierz otrzyma po pełnym roku pracy w odlewarni ryczałt w wysokości 3 koron, dla uzupełnienia własnych ręcznych przyrządów formierskich;

9. Godziny nadobowiązkowe mogą być zastosowane tylko przy bardzo pilnych i terminowych robotach;

10. Dla ułatwienia kontroli przy robotach, płaconych od sztuki, będą wprowadzone formularze akordowe. Po skończeniu roboty akordowej będą te formularze zwracane do archiwum fabrycznego;

11. Raz rozpoczęta przez tokarza robota, będzie tylko wyjątkowo w razie koniecznej potrzeby — przerywana. Stracony czas przez przerwanie raz rozpoczętej roboty, jakoteż przygotowanie maszyny roboczej do nowej roboty, będzie wynagradzany w stosunku do straconego czasu i wyznaczonego dziennego wynagrodzenia;

12. Każdy tokarz otrzyma jeden nóż ze stali;

13. Noże suportowe mają być zupełnie gotowe dostarczane dla tokarzy — zaś noże do bohrstang mają być zawsze w zapasie;

14. Do wydawania narzędzi będzie na stałe wyznaczony jeden człowiek;

15. Przy maszynach, wytwarzających pył, będą wykonane przyrządy do usuwania pyłu;

16. W porze zimowej będą warsztaty na czas w miarę możności ogrzewane;

17. Do mycia będzie dostarczona ciepła woda i mydło t. zw. szare.

Powyższe uregulowania wynagrodzenia, jakoteż stosunek w zakładach firmy Zieleniewski

obowiązuje obie strony na przeciąg 1 i pół roku, co podpisani imieniem zatrudnionych podpisami swoimi stwierdzają.

Kraków, dnia 3 września 1910.

Wawrzyniec Kazek, *Edmund Zieleniewski.*
Piotr Jagielski,
Michał Hoffmann,
Edward Heinrich,
Stanisław Uchlarz,
Władysław Klunek.

Imieniem Związku metalowców: *W. Topinek.*

W mojej obecności: *Kremer,* c. k. nadinsp. przem.

Wszyscy robotnicy otrzymali podwyżkę lohnu, a to od 2 do 5 halerzy na godzinę, formierze, którzy dotąd nie mieli wyznaczonej płacy, obecnie uzyskali płacę godzinową.

W sobotę d. 3 września odbyło się zgromadzenie strejkujących pod przewodnictwem tow. Jagielskiego, pierwszy zabrał głos tow. Topinek sekr. krajowy, który treściwie wyłuszczył przebieg pertraktacyj odczytał i wyjaśniał treść ugody, wreszcie wskazał na siłę organizacyi, która mogła w tak nieprzewidziane krótkim czasie zwyciężyć. Dzięki solidarności zdobyliśmy wiele, organizacya jest uznaną, umowa na $1^{1}/_{2}$ roku zawartą. Obecnie należy tem silniej dbać o to, aby we fabryce wszyscy byli zorganizowani, a wtenczas nie będzie trudno zapewnić, że wszystko to, cośmy uzyskali, będzie przez przełożonych dotrzymane i wykonane. Po przemówieniu tem zostało jednogłośnie uchwalone podziękowanie i wotum ufności całemu komitetowi strejkowemu, oraz podziękowanie sekr. Topinkowi, tem samem została przyjęta cała umowa. Po odśpiewaniu jednej zwrotki „Czerwonego" przemawiał w gorących słowach tow. Teller, Kazik, Hoffman i Tokarz, przew. egzekutywy metalowców, który wezwał, że gdy w poniedziałek powrócimy do pracy, to nietylko w tem przekonaniu, że spełniono wobec nas obowiązek, ale też i my musimy się poczuwać do obowiązku i z chwilą rozpoczęcia oddać się uczciwie i sumiennie pracy, aby nikt nie śmiał nam cośkolwiek zarzucić. Powaga i cześć robotnika zorganizowanego wymaga bezwarunkowej uczciwości tak przy pracy, jak w użyciu towarzyskiem. Czem wyżej będziemy cenić naszą cześć i uczciwość, tem prędzej przeciwnik musi powadze słusznym żądaniom robotników uledz. Tylko organizacya może nam to wszystko dać, to jest kuźnica, z której robotnik wychodzi świadomy, potężny i nieugięty, przed którym niema potęgi, którąby go zwalczyła. Niema ciosu, któryby go zniszczył i powalił, bo nie jest on sam, jest on bowiem ogniwem w potężnym łańcuchu, łączącym cały proletaryat z organizacyą.

Poczem po odśpiewaniu pieśni robotniczych przewodniczący okrzykiem na cześć organizacyi zamknął to podniosłe zgromadzenie i wezwał do wspólnej pracy nad zorganizowaniem reszty Metalowców w Krakowie. Tymczasem ten wspaniały strejk został zakończony.

Komunikat Centralnej Komisyi Zawodowej w Austryi.

Szósty zwyczajny zjazd zawodowy wszystkich organizacyj zawodowych, należących do Państwowej Centralnej Komisyi Zawodowej, zwołany zostaje stosownie do postanowień ostatniego zjazdu na dnie 17 do 21, ewentualnie do 22 października 1910 do Wiednia.

Prowizoryczny porządek dzienny brzmi:

1. Ukonstytuowanie zjazdu, wybór biura, komisyi weryfikacyjnej, komisyi wyborczej, ustalenie listy prezencyjnej i powitanie gości.
2. Sprawozdanie o sytuacyi i sprawozdanie rachunkowe Centralnej Komisyi Zawodowej i sprawozdanie kontroli; referent tow. Hueber.
3. Sprawozdania:
   a) Działalność statystycznego urzędu pracy; referent tow. Müller;
   b) działalność Komisyi przeciw nieszczęśliwym wypadkom; ref. poseł tow. Windholz.
   c) działalność przybocznej rady dróg wodnych; ref. tow. Hueber.
4. Walka o jednolitość organizacyj zawodowych; ref. tow Hueber.
5. Taktyka przy strejkach i lokautach; ref. poseł tow. Beer.
6. Polityka socyalna w parlamencie; ref. poseł tow. Schrammel.
   a) Projekt nowego kodeksu karnego a robotnicy; ref. tow. dr Ingwer.
   b) ustawowe skrócenie czasu pracy; ref. poseł tow. Hanusch;
   c) zniesienie książki robotniczej; ref. poseł tow. Smitka;
   d) kwestya mieszkaniowa i umowa robocza; referent tow. Renmann.
7. Wybór Centralnej Komisyi Zawodowej.
8. Wnioski i interpelacye, których nie można było omówić i załatwić przy powyższych punktach porządku dziennego.

Na zjazd, zwołany przez Państwową Centralną Komisyę Zawodową, mają te tylko organizacye dostęp, które wypełniają swe obowiązki wobec Centralnej Komisyi Zawodowej i nie zalegają z wkładkami swojemi dłużej, jak trzy miesiące. Zastępstwo organizacyi na kongresie zawodowym odbywa się przez delegatów. Wybór tych delegatów jest rzeczą danych organizacyj i odbywa się w sposób określony przez ich Centralne Zarządy. Organizacye, liczące mniej niż 500 członków, wysyłają jednego delegata, organizacye, liczące mniej niż 1000 członków, wysyłają dwu delegatów, liczące zaś wyżej jak 1000 członków, wysyłają oprócz tego za każdy dalszy tysiąc jednego delegata. Grupy miejscowe nie są uważane jako oddzielne stowarzyszenia i dlatego nie mają bezpośredniego prawa przedstawicielstwa. Związki, składające się z samodzielnych organizacyj zawodowych, mają prawo wysyłać jednego delegata. Redaktorowie pism zawodowych, przynależnych do państwowej Centralnej Komisyi Zawodowej, jakoteż sekretarze krajowi, ustanowieni bezpośrednio przez Centralną Komisyę Zawodową, mają prawo udziału w zjeździe z głosem doradczym. Związki okręgowe mają prawo wysłania delegata z głosem doradczym.

Zgłoszenia delegatów mają być uskutecznione najdalej do 24 października 1910 r. Wnioski na zjazd mają być najpóźniej do dnia 1 października 1910 r. przedłożone, jeśli mają być wydrukowane i poszczególnym organizacyom i delegatom na czas przedłożone. Koszta utrzymania delegatów ponoszą odnośne Związki Centralne.

NEKROLOG.

W niedzielę 28 sierpnia b. r. umarł w Rychwałdzie

tow. Franciszek Szajar.

Zmarły był dzielnym towarzyszem i członkiem organizacyi Związku metalowców, biorącym zawsze żywy udział w agitacyi.

Cześć Jego pamięci!

Grupa Metalowców w Boguminie.

Z powodu strejków i bojkotów omijać należy następujące miejscowości:

Metalowcy wszystkich kategoryj: firma **Müller** c. k. nadworny stolarz, V. Einsidlerplatz 5; **Hradek** obok Rokitzan (firma **Hudlitzky i Folta**, walcownia); **Obergeorgenthal** koło Brüx; **Wels** firma **Weigl; Berno Morawskie** (firma **Schöhnhof i Schmiedl,** fabryka metalurgiczna), **Ettlinger i Pforzheim** (firma **Chepp).**

Drikerzy: Wiedeń (firma **Koteborsky** XVI. Hippgasse 4).

Ślusarze kas żelaznych: Wiedeń (fabryka **Ignacy Patzak** XVIII Edwardgasse 4).

Ślusarze: Wiedeń (firma **Hofman i Czerny,** XIII. Linzerstrasse).

Tokarze: Wiedeń (firma **Hofman i Czerny,** fabryka automobilów „Continental", XIII. Linzerstrasse 176–178).

Pilnikarze: Wiedeń (wszystkie firmy).

Odlewacze i formierzy: Wiedeń (wszystkie zakłady); **Gorlice (Wegner); Komotau, Rumburg Przybram, Brüx** (firma Br. **Ungerman); Dornbirn** w Przedarulanii (firma **Rüsch i Gahnal).**

Gurciarze: Ettlingen, koło **Karlsruhe i Pforzheim** (firma **Chepp).**

Złotnicy i jubilerzy: Wiedeń (wszystkie firmy).

Grawerzy i robotnicy przy emalii: Praga (firma **Lokesch i Syn**, guziki biżuteryjne).

Zegarmistrze: St. Gotthardt (Węgry).

Robotnicy Dokowi przy okrętach: Niemcy.

Zgubiono następujące książeczki legitymacyjne:

Herman Habisohn, ślusarz, nr centr. 192.558, ur. 10 lutego 1891 w Liczau, przyst. 27 lutego 1909 we Wiedniu VII/1; Franciszek Dittrich, kasowy ślusarz, nr centr. 22.451, ur. 2 października 1860 w Murowanski, przyst. 15 kwietnia 1894 we Wiedniu XII/1; Rudolf Musil, blacharz, nr centr. 30.488, ur. 17 kwietnia 1877 we Wiedniu, przyst. 1 kwietnia 1905 we Wiedniu VI 1; Alfred Kreibich, dricker, nr centr. 37.387, ur. 8 września 1892 w Freidenberg, przyst. 26 września 1909 do niemieckiego Związku, przestąpił 1 stycznia 1910 w Kamnitz (Czechy); Izak Bedernstein, ślusarz, nr centr. 47.027, przyst. w roku 1899 w Bremie. Temu członkowi książkę legitymacyjną skradziono.

Zwraca się uwagę wszystkich kierowników stacyi płatniczych i kasyerów grup miejscowych, aby na powyższe legitymacye żadnych zapomóg nie wydawali.

KOMUNIKATY.

Do wszystkich mężów zaufania i organizacyj!

Centralny Związek austryackich konsumów oraz Związek robotników przemysłu papierowego, chemicznego i gumowego w Austryi postanowiły z powodu poważnych zatargów i nieuznania organizacyi bojkotować wyroby firmy: **Jerzy Schicht,** Tow. akcyjne w Aussig w Czechach.

Państwowa Komisya zawodowa i Zarząd partyi zbadały dokładnie powody, zmuszające do bojkotu, i doszły do przekonania, że te powody są aż nadto wystarczające i dlatego bojkot jest uzasadniony.

Za Zarząd partyi:
Ferdynand Skaret, Leopold Winarsky — sekr.
Za Komisyę zawodową:
Antoni Hueber, sekretarz.

GRUPY MIEJSCOWE.

Baczność, Metalowcy w Borku Fałęckim!

Dyżury w Borku Fałęckim odbywać się będą w każdy piątek i sobotę w Czytelni Robotniczej od godz. 6 do 7 wieczór. Dyżurować będzie tow. Jan Piasecki i inni członkowie.

Członków, zaległych z wkładkami, upraszą się, aby z takowemi zgłaszali się do dyżurnego.

Zarząd grupy Metalowców w Podgórzu.

GRUPA ROBOTN. METALURGICZNYCH W PODGÓRZU

urządza w sobotę 10 września br.

w sali „Domu robotniczego", plac Serkowskiego 11

Uroczystość 5-cio letniej rocznicy założenia grupy miejscowej Związku metalowców, na którą Sz. towarzyszów wraz z rodziną zapraszamy.

PROGRAM:

CZĘŚĆ I. Powitanie, (odśp. Chór robotniczy), Zagajenie i przemówienia delegatów, Pieśń pracy (odśp. Chór robotniczy). Deklamacya.

CZĘŚĆ II. Przedstawienie amatorskie (scena robotnicza). Z pieśnią (odśp. Chór robotniczy). Monolog.

Zabawa taneczna urozmaicona humorystycznemi produkcyami Chóru robotniczego i monologi.

Wstęp 80 hal. od osoby. — Bufet we własnym zarządzie.

Właściciel: **Franciszek Domes.** Wydawca: **Ludwik Exner.** Odpowiedzialny redaktor: **Andrzej Teller.** Drukarnia Ludowa w Krakowie.